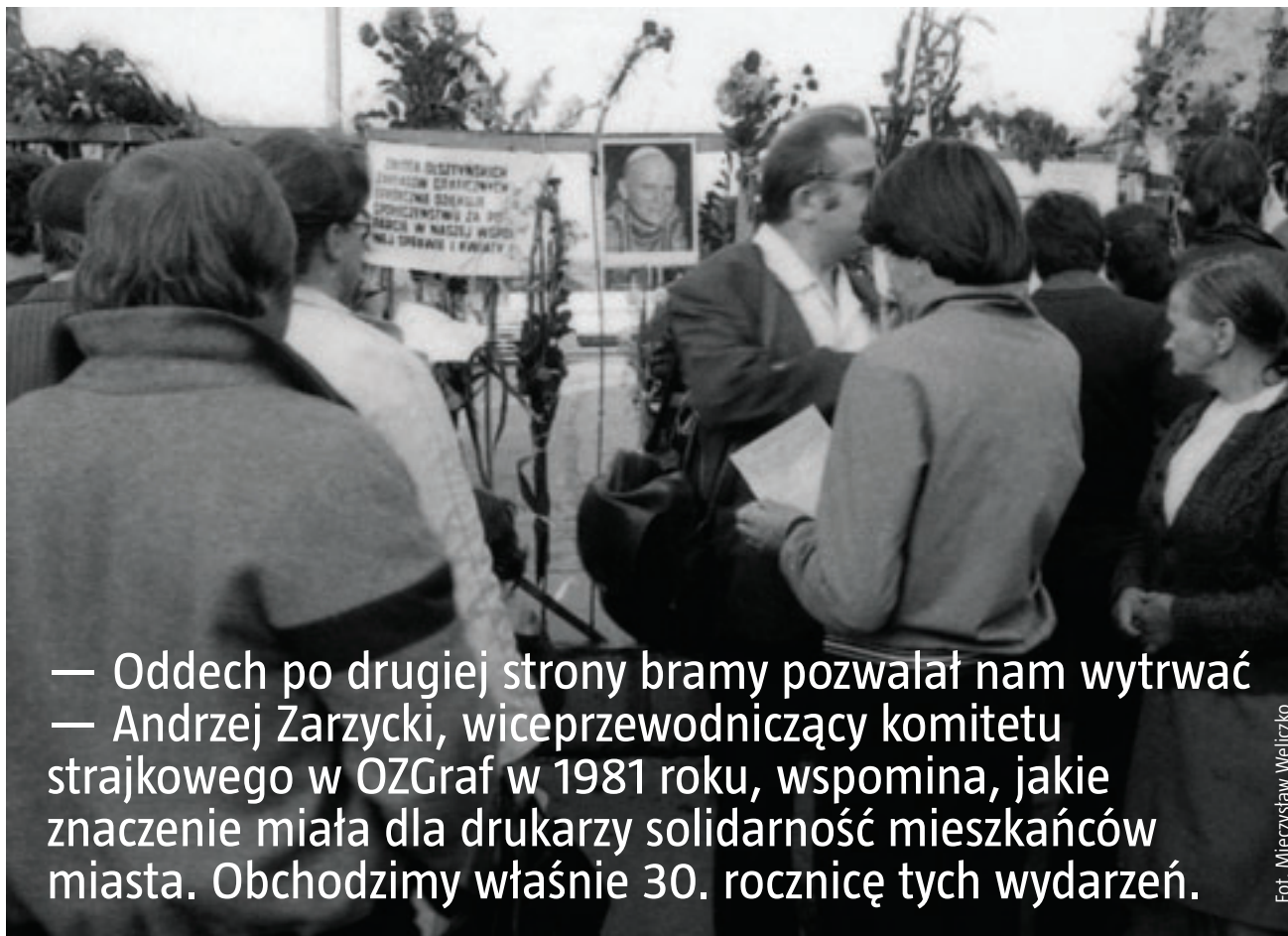


Najdłuższy strajk był w OZGrafie



— Oddech po drugiej stronie bramy pozwalał nam wytrwać
— Andrzej Zarzycki, wiceprzewodniczący komitetu strajkowego w OZGraf w 1981 roku, wspomina, jakie znaczenie miała dla drukarzy solidarność mieszkańców miasta. Obchodzimy właśnie 30. rocznicę tych wydarzeń.

Fot. Mieczysław Weiczko

Stanisław Brzozowski

s.brzozowski@gazetaolsztynska.pl

Brama przy Olsztyńskich Zakładach Graficznych w sierpniu i wrześniu 1981 roku przypominała tę w Stoczni Gdańskiej. Za bramą trwał strajk pracowników OZGraf.

Rok temu na bramie Olsztyńskich Zakładów Graficznych można było oglądać przygotowaną przez Instytut Pamięci Narodowej wystawę „O cześć drukarza, o prawdę i wiarygodność słowa”. Teraz, w 30 rocznicę strajku, ukazuje się album, który jest poszerzonym katalogiem wystawy. Jego autorka Renata Gieszczyńska z IPN wykorzystwała dokumenty komitetu strajkowego, Zarządu Regionu Warmińsko-Mazurskiego Solidarność, informacje z ówczesnej prasy, ale też akta prokuratury, Komitetu Wojewódzkiego PZPR oraz służby bez-

pieczeństwa odszukane w zasobach IPN — w tym akta dotyczące tajnych współpracowników, jakich bezpieczeństwa miała w OZGrafie.

Książka zawiera też zdjęcia, plakaty i ulotki z okresu strajku. 30 lat temu żył nim nie tylko Olsztyn, ale cała Polska.

Dni bez prasy

— Jeśli chodzi o przebieg strajku, starałam się oddać głos samym bohaterom — mówi Renata Gieszczyńska. Wykorzystała na przykład przekazane przez syna wspomnienia nieżyjącego już Józefa Nowaka, przewodniczącego komitetu strajkowego w OZGraf. Cennym źródłem jest też kronika strajku, jaką przez cały czas protestu prowadził Witold Salmonowicz.

Strajk w drukarni wybuchł w związku z ogłoszonymi na dni 19-20 sierpnia 1981 roku

„dniami bez prasy”. Ogólnopolski protest przeciwko niedopuszczaniu Solidarności do środków masowego przekazu w Olsztynie przerodził się w strajk okupacyjny. Trwał on 19 dni, najdłużej w historii pierwszej Solidarności.

Zaczęło się od tego, że z powodu „Dni bez pracy” drukarze OZGraf odmówili druku „Gazety Olsztyńskiej”, wtedy organu PZPR. Ówczesny dyrektor drukarni, Kazimierz Kuczyński złożył w tej sprawie doniesienie do prokuratury. Wieczorem PAP, a za nim Dziennik Telewizyjny, podały komunikat Prokuratury Generalnej, że w OZGrafie nie dopuszczono do maszyn ludzi, którzy mimo wszystko gazetę chcieli drukować.

Strajk do skutku

Rano 20 sierpnia załoga zakładu na ogólnym zebraniu (1 głos przeciwny, 7 wstrzymujących się) przyjęła uchwałę, w której żądała m.in. sprostowania w DTV wiadomości „o niedopuszczaniu do pracy przeciwników strajku i stosowaniu siły”.

Sprostowania nie było, więc

komitet zakładowy przekształcił się w komitet strajkowy, który ogłosił strajk okupacyjny aż do odwołania.

„Strajkujemy, byś mógł znać prawdę!” — takie m.in. hasła znalazły się wkrótce na bramie OZGraf od strony ówczesnej ulicy Kaliningradzkiej (dziś Dworcowa). Tak jak w 1980 roku, na bramie Stoczni Gdańskiej, pojawiły się też na niej kwiaty.

23 sierpnia 1981 roku przy tej bramie odprawiono też po raz pierwszy mszę świętą. Uczestniczyli w niej strajkujący drukarze i kilka tysięcy mieszkańców Olsztyna.

— Ten oddech po drugiej stronie bramy pozwalał nam wytrwać — Andrzej Zarzycki, wiceprzewodniczący komitetu strajkowego w OZGraf, podkreśla, jakie znaczenie

miała dla drukarzy solidarność mieszkańców miasta.

Mediacje i naciski

„Gazetę Olsztyńską” w czasie strajku drukowano awaryjnie w Warszawie. W swojej książce Renata Gieszczyńska podaje nazwiska zaangażowanych w to osób. Sam protest się przedłużał.

„Po około dwóch tygodniach strajku odczuwało się już pewne zmęczenie, zaczęły się mnożyć różne dolegliwości w związku z przebywaniem w warunkach przemysłowych, innych niż domowych...” — zanotował w swoich wspomnieniach Józef Nowak.

Liczne próby mediacji nie powiodły się. Nawet ze strony władz krajowych Solidarności, której zależało na pokazaniu dobrej woli przed rozpoczynającym się w Gdańsku, pierwszym zjazdem związku. 27 sierpnia do OZGraf przyjechali Jacek Kuroń i Bogdan Lis.

„Godzina 10.30 — Komitet Strajkowy Załogi »przyjmuje« gości i zaproszone osoby. Słuchamy. Lis mówi niewiele, bardzo dużo Kuroń. Przekonuje nas, że ze względu na strategię Związku musimy przerwać strajk. Argumenty mają wielki wymiar — jakoś nie bardzo nam pasują do naszego niewielkiego, w końcu, konfliktu”, notował w swojej dziennej kronice Wojciech Salmonowicz.

Bezpieka widziała to,

oczywiście, po swojemu. Już w czerwcu 1981 roku założyła dotyczącą OZGraf sprawę o kryptonimie „Linotyp”. Zajmował się nią głównie porucznik Jan Krumin, którego fotografię i dane osobowe, a także ściśle tajne kiedyś meldunki z okresu strajku znajdziemy w książce Renaty Gieszczyńskiej. Są w niej także pisma ówczesnego wojewody olsztyńskiego, Sergiusza Rubczewskiego. Pokazują one, że władza nie miała woli polubownego rozwiązania konfliktu.

Władza im nie zapomniała

Strajk zakończył się 5 września 1981. W albumie Renaty Gieszczyńskiej, zademonstrowany jest stenogram z obrad Zjazdu Solidarności oddający uznanie, z jakim delegaci w gdańskiej Hali Olivia, przyjęli decyzję drukarzy.

Władza tylko formalnie nie wyciągnęła konsekwencji wobec uczestników strajku. Po ogłoszeniu stanu wojennego Józef Nowak i Andrzej Zarzycki zostali internowani. Parę miesięcy później zaangażowanych w strajk: Danutę Gulko, Irenę Michalską i Romana Brysiaka za kolportaż podziemnego „Rezonansu” sąd wojskowy skazał na więzienie.

Msza przy krzyżu w OZGraf

Obchody 30. rocznicy strajku w Olsztyńskich Zakładach Graficznych odbędą się w sobotę, 3 września. Początek godz. 12 — msza św. pod krzyżem przy bramie od ul. Dworcowej.

Dodatek w sobotę

W sobotę w „Gazecie Olsztyńskiej”, a w niedzielę w „Naszym Olsztyńniku” ukaże się wkładka pt. „OZGraf wczoraj i dziś”. Będzie tam można obejrzeć zdjęcia ze strajkowych dni sprzed 30 lat oraz przeczytać wspomnienia. O obecnej sytuacji firmy, o planach rozwoju i dynamicznej przyszłości mówią szefowie OZGraf SA.

